



SEKTOR

PISMO TERENOWEGO

KOMITETU OPORU

» SOLIDARNOŚĆ «

11/12

Warszawa, 20.12.1982 r.

KOLEDA

Cieężko jest ułożyć życzenia radosne, upominkowe, bowiem narodziny Boga aż nadto przywołują nas do refleksji, do zastanowienia się przy wspólnym stole nad wymiarem człowieczeństwa tego Daru Bożonarodzeniowego. Ktoś powie, że rany na naszym narodzie szybko się zasklepiają, że tej Nocy należy wybaczyć. Tak, wybaczyć, ale nie zapomnieć, kochać lecz pamiętać!

Gdy piszerzy te słowa, mija właśnie 12 rocznica Krwawego Grudnia 1970 roku. Jeszcze nie zasklepiły się rany po niewinnie przelanej krwi, kiedy przychodzi nam czcić pamięć pomordowanych w "Wujku" w 1981, pamięć wszystkich poległych w pacyfikacjach zakładów pracy, poległych na ulicach od skrytych strzałów, zmarłych, którym nie udzielono natychmiastowej pomocy lekarskiej, pamięć dzieci nigdy nie narodzonych i zmarłych w pożogu matek, do których nie można było wezwać na czas pogotowia ratunkowego. W takiej atmosferze zdziwienia i żalu po zmarłych, Zabitych podczas stanu wojennego, którzy już nigdy nie zasiadą z nami przy wigilijnym stole, by witać Nowonarodzonego, przychodzi nam spędzić Boże Narodzenie AD 1982. Ale przecież "Bóg się nam narodził" jest sygnałem Nowego, jest momentem szczególnej więzi ludzkiej w obliczu Narodzin Tego, Którego wiemy co roku!

Wszystkim naszym Czytelnikom i Przyjaciołom życzymy spokojnych Świąt i abyśmy poprzez złamanie opłatka doświadczyli i świadczyli o naszej wspólnej SOLIDARNOSCI - bo jak mówił na gdańskim Zjeździe ks. Tischner

- "Solidarność" jest przede wszystkim solidarnością sumień".

redakcja

O ŚWIADCZENIE TKO "S"

Zniesienie stanu wojennego i zwolnienie internowanych były podstawowymi żądaniami, jakie po 13 grudnia 1981 roku postawiła przed komunistyczną władzą "Solidarność". Były to żądania podstawowe, ale nie jedyne. Żądaliśmy również i nadal żądamy uwolnienia wszystkich więźniów politycznych, a tymczasem liczba ich rośnie z każdym dniem. Żądaliśmy umożliwienia działalności organizacji społeczno-zawodowych, a tymczasem większość tych organizacji, a wśród nich i NSZZ "S",

- Niedobrzy aniołowie,
Stajenkę zaplamicie,
Skrzydła wasze skrwawione,
Srebrne, a postrzępione.

- Matko, lecimy światem,
Czerwona ziemi rosa
Skrzydła nasze obmyła,
Rdzą skrzydła pozaczyła.

- Niedobrzy aniołowie,
Dzieciatko przestraszycie,
Spadka Dziecku na czoło
Kropla krwi ciemną sroka.

- Matko, patrz, co się dzieje,
Kropla blaskiem jaśnieje,
Z czoła Dziecka powstaje,
Świeci na wszystkie kraje.

- Matko, patrz, co się dzieje,
Blaskiem w niebie jaśnieje,
Nad głuchą noc ziemską
Jest gwiazda betlejemską.
Głoria, gloria in excelsis Deo!

/Autor nieznany, wiersz
z 1942 r./

nie tylko nie odwołano, ale wręcz zdelegalizowano. Uznając więc, że zawieszenie stanu wojennego jest samym w sobie faktem pozytywnym, stwierdzamy jednocześnie, iż z historycznego punktu widzenia jest to akt bez znaczenia. Nie zmienia on bowiem w niczym sytuacji w Polsce gdzie narzucona przemocą i utrzymująca się dzięki rozbudowanemu do monstrualnych rozmiarów aparatowi ucisku, komunistyczna władza terroryzuje resztę społeczeństwa, które nie ma praktycznie żadnego wpływu na podejmowane, rzekomo w jego imieniu, decyzje. Dlatego nie widzimy jakiegokolwiek powodu do zaprzestania naszej działalności.

Naszym ostatecznym celem jest stworzenie dla wszystkich obywateli godziwych, zarówno materialnych jak i duchowych warunków życia. Doświadczenia ostatnich dwu lat udowodniły niezbicie, że osiągnięcie takich warunków jest niemożliwe w panującym obecnie systemie. Można je będzie osiągnąć tylko w Polsce prawdziwie wolnej i niepodległej, rządzonej przez władzę wybraną demokratycznie przez większość społeczeństwa. Osiągnięcie takiego stanu wydaje się w obecnej chwili prawie niemożliwe. Innego zaś rozwiązania poza walką nie ma. Wszelkie twierdzenia o możliwości zawarcia jakiegos porozumienia z obecną władzą, są po prostu oszukiwaniem siebie i innych. Dla komunistów porozumienie oznacza kapitulację drugiej strony, my zaś kapitulować nie mamy zamiaru.

W obecnej chwili musimy przede wszystkim rozbudować i usprawnić nasze struktury organizacyjne, tak żebyśmy w sprzyjającym momencie mogli podjąć skoordynowaną, sprawną i skuteczną akcję. Na nadejście takiego momentu przyjdzie nam być może czekać bardzo długo, musimy jednak być do niego przygotowani. Musimy równocześnie przygotować do tego momentu społeczeństwo poprzez nieustanne kształtowanie jego świadomości, tłumaczenie mu przyczyn i znaczenia aktualnej sytuacji, wyjaśnianie powodów i celów naszej działalności.

W działalności tej sprawą podstawową jest utrzymanie jedności i zwartości całego ruchu "Solidarności". Dlatego w dalszym ciągu uznajemy Regionalną Komisję za Zbigniewem Bużkiem na czele, za organ zwierzchni wszystkich struktur "Solidarności" działających w naszym regionie, zaś Tymczasową Komisję Koordynacyjną za naczelny organ Związku w skali całego kraju. W dalszym ciągu uznajemy też Lecha Wałęsę za Przewodniczącego naszego niezależnego Związku, zdając sobie jednocześnie sprawę z tego, jak ograniczone są w tej chwili możliwości jego działania.

Wyrażamy nadzieję, że przywódcy "Solidarności", przy wydatnej pomocy wszystkich działających struktur naszego Związku, potrafią "z odwagą i rozwagą" pokierować walką społeczeństwa polskiego aż do pełnego zwycięstwa.

7 grudnia 1981 r.

Terenowy Komitet Oporu "Solidarność"

DEKLARACJA SOLIDARNOSCI

W obliczu planowanych przez reżim posunięć mających na celu nakłonienie społeczeństwa do rezygnacji z dalszej walki o swe prawa w zamian za ustępstwa, które wobec naszego solidarnego oporu reżim musi poczynić aby przetrwać - my, uczestnicy dotychczasowej walki, przedstawiciele różnych ugrupowań i instytucji, zepchniętego przez totalitarny system do podziemia społeczeństwa - jednoczymy nasze wysiłki w ramach Ruchu Wyzwolenia Społecznego "Solidarność" i oświadczamy:

- celem naszych działań jest osiągnięcie przez społeczeństwo polskie wolności i samorządności, a przez państwo polskie - niepodległości i suwerenności. W niesuwerennym kraju nie można zapewnić trwałego istnienia legalnym, suwerennym organizacjom społecznym;
- droga do osiągnięcia tych celów będzie długa. Narzucony siłą przez ZSRR totalitarny system, który od 38 lat utrzymywany jest przemocą przez rodzimą, zniewoloną kastę rządzących nie jest zdolny do autoreformy i nigdy nie da nam wolności społecznej ani niepodległości. Wolności i niepodległości nie zdołamy wywalczyć jednym zrywem. Nie zamierzamy reformować ani obalać tego systemu. Naszym celem na dziś jest dalsze budowanie społeczeństwa - wolnego, zdolnego bronić swoich praw i swej solidarności;
- skuteczność społecznego działania zależy od swobody przejawiania się różnorodnych postaw i poglądów. Musimy uwolnić się od cenzury i prześladowań reżimu, co w naszych warunkach oznacza dalszą działalność "podziemną". Dla reżimu "podziemie" są wszelkie przejawy niekontrolowanego przeobrażenia życia społecznego. W kraju, w którym nielegalna jest sama władza, zakres naszej jawnej wolności zależy od naszych niejawnych działań. Dzięki podziemnej "Solidarności" nie zamaryśmy społeczne więzi i mogliśmy godnie przeżyć ten kolejny czas porażki.

Będziemy odrzucać wszelkie wezwania do ujawnienia się. Wyjście z podziemia byłoby jednoznaczne ze skazaniem narodu na ubezwłasnowolnienie. Wzywamy całe polskie społeczeństwo a także wszelką emigrację do budowy niezależnych instytucji społecznych. Nasza wolność zależy w każdym dniu, w każdej sprawie od każdego z nas. Totalitarny system nie upadnie tak długo, jak długo godziło będziemy się na jego istnienie:

- kontynuujemy działania, które doprowadziły do powstania NSZZ "Solidarność" - ruchu wyrażającego aspiracje całego polskiego społeczeństwa. Jesteśmy spadkobiercami idei solidarności, będziemy walczyć o ich urzeczywistnienie;
 - będziemy walczyć o uwolnienie tysięcy więzionych za przekonania i działalność związkową, o ukrócenie bezprawia, o zaprzestanie prześladowań i wszelkich represji politycznych;
 - będziemy walczyć o przywrócenie pluralizmu w ruchu związkowym, aby robotnicy i wszyscy pracujący mogli w pełni wyrażać swoje społeczne i ekonomiczne postulaty;
 - będziemy walczyć o przywrócenie niezależnych organizacji rolniczych, studenckich, dziennikarskich, aktorskich - o umożliwienie swobodnej działalności wszelkim stowarzyszeniom naukowym i twórczym;
 - będziemy kontynuować działania na rzecz wolnej oświaty, prasy i wydawnictw oraz swobodnego życia kulturalnego. Swobodny przepływ informacji, opinii i wartości jest szczególnie ważny, kształtuje bowiem krytyczną świadomość społeczeństwa;
 - po zawieszeniu lub zniesieniu stanu wojennego może pojawić się możliwość podejmowania skutecznych działań na rzecz wyzwolenia społecznego również w organizacjach i instytucjach kontrolowanych przez reżim. Należy z tych możliwości korzystać. Podtrzymujemy jednak nasze kategoryczne potępienie kolaboracji z organizacjami i instytucjami służącymi umacnianiu i obronie totalitarnego systemu;
 - liczymy się z tym, że nasza postawa spotykać się będzie z represjami, tak jak to miało miejsce do tej pory. Tak jak do tej pory, będziemy się przed nimi bronić. Stosowanie przemocy jest sprzeczne z naszymi ideałami. Nie odmawiamy sobie jednak prawa do czynnej obrony gdyby sytuacja nas do tego zmusiła. Będziemy nadal wskazywać i społecznie izolować osoby szczególnie aktywne w umacnianiu totalitarnego reżimu i współpracujące z aparatem represji. Samoobrona społeczna to nie tylko bezpośrednia reakcja na represje, ale przede wszystkim tworzenie sytuacji społecznych i politycznych uniemożliwiających ich stosowanie. Będziemy czynnie występować przeciwko łapaniu przez reżim PRL ratyfikowanych przezeń międzynarodowych paktów i konwencji broniących prawa człowieka i obywatela;
 - sytuacja w naszym kraju nie jest wyłączną sprawą Polaków. Zwracamy się do społeczeństw krajów demokratycznych o dalsze poparcie w naszej walce o godność i wolność człowieka po to, aby nasze dziś nie stało się ich jutro. Deklarujemy naszą solidarność ze wszystkimi społeczeństwami i narodami zniewolonymi przez totalitaryzm i imperializm sowiecki. Solidaryzujemy się z ich walką o niepodległość narodową, wyzwolenie społeczne, swobody obywatelskie i religijne. Nie da się wywalczyć niepodległości dla Polski spośród obozu zniewolonych narodów. Jednocześnie deklarujemy naszą solidarność ze wszystkimi innymi narodami i społeczeństwami świata, walczącymi o swą tożsamość i suwerenność państwową.
- Istnienie i działalność Ruchu Wyzwolenia Społecznego "Solidarność" stanowi i będzie stanowić w przyszłości praktyczną realizację prawa społeczeństwa polskiego do wolności i samostanowienia.

Warszawa, 12 grudnia 1982 r.

Komitet Oporu Społecznego KOS, Wydawnictwo CDN, Wydawnictwo Społeczne KOS, Niezależne Pismo Literackie "WEZWANIE", Warszawska Niezależna Oficyna Półtów i Malarzy, Wydawnictwo "PRZEDSWIT", Ruch Oświaty Niezależnej, Redakcja Pisma Oświaty Niezależnej "TU, TERAZ", Międzyzakładowy Komitet Koordynacyjny "Solidarność", Rozgłośnia Kasetowa "Warszawa", Solidarność Aktorów, Terenowy Komitet Oporu "Solidarność" Region Mazowsze/

Wzywamy wszystkie niezależne instytucje i organizacje akceptujące treści zawarte w DEKLARACJI SOLIDARNOSCI, do wyrażenia swego poparcia poprzez złożenie podpisu pod jej tekstem. Listę sygnatariuszy publikować będzie prasa niezależna.

Warszawa, 12 grudnia 1982 r.

Marek Bienkowski

Przedświataczny toast

Wznieśliśmy toast za zmarłych...

Stół był trumną

a my jak grabarze

rzucaliśmy grudy uroczystych słów

Ktoś ujął w dłonie naczynie

będące tubą wzmacniającą nasz głos

I cisza

Płacz matki przesuwiał niespokojnie

garnki na gazowej kuchence

Ojca ciągle nie było

A w mieście

wiadomo

Zabijają

Zapracowany helikopter,

rzucił przelotne spojrzenia

w okno pokoju

Ubrani jak do wyjścia

Uroczyści ministranci przy ołtarzu

bezsilnej wzniosłości

śpiewaliśmy pieśni nad trupem butelki

Nie poszliśmy nigdzie

Ojca nie zabili

Przedzierał się przez tłum

Pachniał dymem

jak za harcerskich czasów

Wśród drzew śródmieścia

rozpalono ogień

Wokół niego

tańczono taniec śmierci

Nocą iskrząca się gwiazdami

i gwiazdkami na naramiennikach

reflektory wznosiły błagalnie

złociste ramiona

tuląc w nich krwawą hostię

Wraz z tonami pierwszej kolędy

na choince powiesiliśmy łańcuch

Opłatku

który zgarniasz grzechy świata

łam się razem z nami.

/"Ogród dłoni", 1980/

Na Święta Bożego Narodzenia AD 1981

Ten wielogodzinny atak po zęby uzbrojonych facetów na całkowicie bezbronnych robotników w stalowej fabryce... Czym był? Nowym mitem? Nowym rozdziałem historii? Zbrodnią? Aktem historycznym bezsilnego i wściekłego rożnu? A czym był nasz opór: stanie pod murem, przed żałobnym konduktem ziewającym nienawiścią automatów, stanie w śpiewaniu i nieustępliwej pokorze wobec nas samych? Już w chmurze gazów, krzyków pomsty, nienawiści, modlitw i nade wszystko trzasku zmrożonego śniegu rozdeptanego gosiennicami, butami naszymi i butami ich - chyba wiedziałem... To było zwycięstwo, żywy pomnik przez nikogo nie wyrzeźbiony, ale wydeptany w śniegu, w upartym stanie, w śpiewie jakby ostatnim... Kwiat tylu lat pracy nad pracą - owoc "Solidarności", solidarności! Bo przecież żal po przekroczeniu bramy fabryki, rozjechanej, zmiażdżonej ohydny żelastwem, smutek wypędzonych ludzi - to jeszcze nie przegrana. Pobici, fizycznie rozdzieleni, niektórzy rozstrzelani na zawsze... To jeszcze nie oznacza naszego rozdzielenia.

Chciałoby się powiedzieć: ten żal był wspólny, chociaż za bramą nie trzymaliśmy się już za ręce jak podczas ataku, ale byliśmy razem, solidarni, pobici, ale t y l k o pobici, nie zniszczeni, nie pokonani. Próbuje odtworzyć uczucia, natłok uczuć, pijaństwo myśli z tej tragicznej nocy grudniowej.

OBRAZ PIERWSZY. Ciche maszyny, takie jak ludzie je zostawili, wymarłe życie wielkiej maszyny metalu, narzędzi, ciężkiej pracy. I spokój na twarzach ludzi, ledwo widocznych w półmroku hali, tysiące twarzy. Po środku ołtarz na przyczepie, mały krzyż w olbrzymiej jak świat hali, trochę kwiatów, kilka świec, ale ołtarz jest wielki, na miarę naszej ogromnej nadziei. Sytuacja zupełnie nierealna, pozbawiona sensu, tego sensu stamtąd. Spokój i wyczekiwanie - "Jeszcze Polska nie zginęła", po stokroć nie zginęła!!! To wyczekiwanie na nich. Po raz pierwszy w życiu czekałem, naprawdę czekałem. W tej nierealnej sytuacji czekałem w najpełniejszy sposób, bardziej nie można już chyba czekać, chyba że na... śmierć!

OBRAZ DRUGI. Ktoś tam gdzieś w tej straszliwej maschinie biurokratyzowanego ł a d u podpisuje wyrok na nasze uczucia i myśli. "Mechanizmy historii"? "Tak musiało się stać"? Pytania...

OBRAZ TRZECI. Bałem się, bardzo się bałem bólu, ich nienawiści, wstydu się bałem. Bo pewnie wstydzilem się za nich, za tych młodych jak ja katów sterowanych zza biurka, czystego, pełnego papierów /OBRAZ OZWARTY/, aktów, świeżych zakazów, wyroków już podpisanych i tych cierpliwie czekających na władcy podpis. Trudno powiedzieć, czy bałem się śmierci. Była nadzieja i zdziwienie: przecież nie mogą tak, tak po prostu strzelać, zabijać, to się chyba robi jakos inaczej.

OBRAZ PIĄTY - wygnanie. Zmrażnięci żołnierze. Twarze trudne do odczytania, bo zmarznięte i zmęczone, ale nade wszystko inne od tych twarzy atakujących w fabryce, bo smutne, bo po prostu inne. Spasieni oficerowie - parę dni upłynęło, jak opuścili spokojne biurka i młodzi żołnierze - parę dni temu opuścili spokojne domy i szpitalne łóżka koszarowe. Chyba wtedy dopiero zobaczyłem zimę, rozdeptany śnieg... Spokojnych Świąt, będziemy razem łamać się opłatkiem. Żołnierze milczą, mają karabiny z bagnetami i łyż. Od zima? Od żalu? Od wstydu? Nie było różnicy między naszymi twarzami i twarzami żołnierzy.

OBRAZ SZOSTY. Noc Bożego Narodzenia. Żłobek w kościele: pognieciona biało-czerwona tkanina, uwięziona w drutach kolczastych i malutka figurka Nowonarodzonego. Duże dziecko. Poniżej bryła węgla i świeca bez płomienia...

Kudłaty /teks pisany w Boże Narodzenie 1981/

MYSLI O SOLIDARNOSCI

MAX SCHELER. "Resentyment a moralność":

"Kiedy panuje zasada solidarności, każdy czuje i wie, że wspólnota tkwi w nim jako całość, i każdy czuje, że jego krew jest częścią krwi, która w niej krąży, że jego wartości są składnikiem wartości podzielanych przez całą wspólnotę. Wspólnie czuć i chcieć - na tym opiera się tutaj wartości całej wspólnoty, jednostka jest organem wspólnoty i zarazem jej przedstawicielem, a honor wspólnoty jest jej honorem".

Fragmenty przemówień ks. Józefa Tischnera, wygłoszone na I Zjeździe "S":

"Nie osiągnie się prawdy w samotności. W samotności łatwo o iluzję, stąd konieczność pluralizmu. Bez pluralizmu nie byłoby Polski, nie byłoby polskiego chrześcijaństwa, nie byłoby tego Zjazdu. Powtórzmy /.../ słowa św. Pawła: "Dlatego odrzućmy kłamstwo, niech każdy z was mówi prawdę do bliźniego, bo jesteście nawzajem członkami" /.../ Specyfika polskiej "Solidarności" jest jej głęboki wymiar etyczny. "Solidarność" jest przede wszystkim solidarnością sumień. /.../ Sumienie "Solidarności" bierze w obronę zarówno tych, którzy leżą pobici przy drodze, jak tych, którzy tym pobitym opatrują rany. W ten sposób sumienie "Solidarności" nawiązuje do historii /.../ Nawiązując do polskiej historii, sumienie "Solidarności" daje świadectwo temu, że heroizm ludzki, ten heroizm miłosiernych samarytan jest wyższy niż wszystko inne /.../.

Jan Paweł II napisał w ostatniej swej Encyklice: "Praca na do siebie, że przede wszystkim łączy ludzi - i na tym polega jej siła społeczna: siła budowania wspólnoty. W ostateczności we wspólnocie tej muszą się w jakiś sposób połączyć i ci, którzy dysponują środkami produkcji lub są ich posiadaczami". Powiedziano tu: praca jest siłą. Sama praca jest siłą. Jest w pracy jakaś wewnętrzna logika, jakiś duch pracy. W łonie pracy żyje jej rozum. Ku czemu dąży rozum wcielony w pracę? Dąży ku wspólnocie ludzi. Praca jest przede wszystkim porozumieniem. Im bardziej praca jest pracą, tym bardziej praca jest pracą niepodległą, tym bardziej jest porozumieniem. Duchem pracy jest duch solidarności. Solidarność ludzka nie jest dodatkiem do pracy, lecz wykwitem jej rozumu. /.../

Polska praca jest mimo wszystko niepodległa. Praca jest wtedy niepodległa, gdy przynosi takie owoce, których nie można podrobić. Owocem polskiej pracy niepodległej były dzieła poetów romantycznych /.../, dzieło Jana Pawła II "Redemptor hominis" /.../ Owocem takim jest dzieło Czesława Miłosza. Jest nim także społeczny ruch "Solidarności".

/za: BIPS, I KZD/

MYSLI O ZNIEWOLENIU

Fragment listu Zygmunta Krasińskiego, pisany 16 października 1831 r.:

"Geniusze będą wygnani lub zmiadżdżeni, serca zmrożone, złamane przez prześladowania, nie gwałtowne, nie rozgłosne, lecz kryjome, głuche prześladowania dnia każdego, każdego ranka, każdego wieczora, zniewagi każdego rodzaju, przeciwności każdej chwili. Potem pierwszego miesiąca przyznają konstytucję, którą będą się starali zniszczyć w następnym, wykreślić z niej artykuł po artykule, usunąć zewsząd myśli, zostawiając słowa. Prawa okaleczą, instytucje obalą, szkolnictwu położą tamy, zmniejszą liczbę nauczycieli albo też wybiorą uniżonych i nieuków, będą popierać zepsucie obyczajów... Wynagradzać będą uniżoną podłość, krzyżami i zaszczytami okryją nędzników i zdrajców lub ogłupią wódką, szlachtę za pomocą urzędów i epoletów, a na tych, którzy się nie ugną, naznaczą cenę lub pozbędą się ich w odpowiednim miejscu i czasie..." /za: M. Brandys "Moje przygody z historią" NOWA W-wa 1981/

"Życie społeczne w tym kraju jest permanentna konspiracja przeciw prawdzie. Tam, kto nie daje się okłamać uchodzi za zdrajcę. Tam, śmiać się z przechwałek, odrzucać kłamstwo, przeczy samodurstwu politycznemu, u z a s a d n i a ć p o s ł u s z e ń s t w o, znaczy tyle co podnosić rękę na Państwo i Władzę: czyli ryzykować los rewolucjonisty, spiskowca, wroga, zbrodniarza obrażającego majestat Polaka, a wiecie dobrze jaki okrutny to los..."

Astolphe Custine, "Letters de Russie" 1939

/za: Gustaw Herling-Grudziński, "Upiory rewolucji" Inst. Lit. Paryż 1969

"Polska skazana była - przez geografę i historię - na sąsiedztwo z Rosją. Jaki miał do Rosji stosunek Piłsudski? Uważał Rosję za najniebezpieczniejszego z zaborców. Bał się Rosji i jej nienawidził. Nienawidził systemu państwowego imperium. Pisał: "Niewola moskiewska tym się różni od wszelkiej innej, że oprócz krzywdy i ucisku, naród ujarzmiony znosić musi stale upokorzenia. Rząd carski za przykładem wszystkich despotów ze Wschodu lubuje się w zewnętrznych przejawach uległości i pokory, w obrażaniu godności ludzkiej niewolnika. Nie dosyć mu uderzyć nahażą, chce on jeszcze, by uderzony pocałował narzędzie tortury: mało mu pozwalać przeciwnika, trzeba jeszcze wymierzyć zwyciężonemu policzek.../Bezczelne naigrywanie się z uczuć ludzkich wchodzi w system rządzenia, bo tylko ludzie pozbawieni godności przez ciągłe jej deptanie, mogą znosić tak ohydłą niewolę jak carska".

Oistocie państwa rosyjskiego pisał: "Cechą każdego rządu absolutnego jest usunięcie wszelkiej kontroli społeczeństwa nad czynnością prawodawczą. Stąd, jako naturalny skutek, wynika i osłonięcie grubą powłoką tajemnicy wszystkich kroków przygotowawczych, połączonych z prawodawstwem. Wiadomości o stanie tej lub owej części państwa, sprawozdania z czynności urzędników, projekty reform i wnioski prawne, obrady ciał prawodawczych - wszystko najczęstiej skrzętnie jest ukryte dla oka ludzi, do kasty urzędniczej nie należących".

/Adam Michnik "Cienie zapomnianych przodków" Międzyzakładowa Oficyna Wydawnicza, Łódź 1981/

"A w ogóle to zrozumcie nareszcie - i powiedźcie tam wyżej komu należy, że jesteście mocni tylko o tyle, o ile zabieracie ludziom wszystko. Człowiek, któremu zabraliście wszystko, już wam wcale nie podlega, już znowu jest wolny".

A. Sołżenicyn, "Pierwszy krąg"

/za: J. Lewandowski, "Rola strachu w sowietyźmie" Biblioteka

Ucznia Polskiego/

S K R O M N Y

"Społeczeństwo polskie zasłużyło na zaufanie władz"
pos. J. Stefanowicz

Nieśmiertelny starszy pan. Okulary, okragła, sympatyczna twarz, twarzyczka niomal. Nie-wysoki /niższy od Gierka, Kani i Jaruzelskiego - ten ostatni to całkkowite przeciwieństwo naszego pupilka-emeryta-kombatanta: wyprostowany, twarz zimna, brrr! i w ogóle cały nieprzyjemny/, grubiutki, no taki dziadek, ulubieniec sejmu i partii od wielu lat, a na dodatek profesor i to od historii ruchów robotniczych /on jest skromny i tytułem ani osiągnięciami naukowymi nie chwali się/. Zawsze się niepokoiłem o losy starszych panów: jakiś zawał, nieprzyjemna przygoda z sekretarką albo jeszcze coś gorszego. No i traf chciał, że ostatnio taką właśnie nieprzyjemną przygodę przeżył przyjemny starszy pan Loranc. A przecież taki przyjemny... Ale wróćmy do naszego ulubieńca. Nazwisko też ma dobre: Jabłoński /z tych Jabłońskich/, zna się na rzeczy, chociaż nigdy nie był I sekretarzem. I oto po dłuższym milczeniu /już myślałem, że coś z sercem/ pojawił się i to w sejmie, gdzie zademonstrował nam i wszystkim generałom wysoką kulturę wystawiania się, a swoim wystąpieniem nawiązał do dobrej tradycji demokracji parlamentarnej w postaci tak zapomnianych zwrotów jak: "Wysoka Izbo! bardzo proszę... obywatelki posłanki, obywatele posłów". Rozpacział /jak zwykle/ od zarysu historii z wdziękiem poruszając się po zawilgłych otlchianach czasowych. /Nic nie mówił o: II wojnie światowej, zapale w budowaniu socjalistycznej ojczyzny rękami całego społeczeństwa, przemianach, odnowach/. Wspominał, że sejm po Sierpniu troszkę odżył - miło powspominać. Odżyli także odwieczni /stale we wszystkich przemówieniach Jabłońskiego widoczna jest ta historiozoficzna perspektywa! wrogowie socjalizmu, którzy przejęli w swoje brudne imperialistyczne ręce ster w zdrowym ruchu związkowym. Nie padło tu słowo "Solidarność", ale domyśliłem się, o kogo chodzi. Ale pomimo wszystko, choć mówił Jabłoński o rzeczach smutnych, o nągłej prawdzie, to jednak /jak zwykle/ tryskał optymizmem, a nawet jakby się zapalał.

I tak: "niełatwo było... usunąć rezultaty uprzedniej dezorganizacji" w gospodarce, ale dzięki pomocy ZSRR i komisarzom "przetrwaliśmy ciężką zimę, a nawet zapoczątkowaliśmy w tym czasie wiele zasadniczych posunięć społeczno-ekonomicznych". Starszy Jabłoński zwykł o wszystkim i o wszystkich dobrze mówić, nawet o społeczeństwie /"całe społeczeństwo zgodnie..."/, które tylko dzięki temu, że się do niego tresszkę postrzelało, uwierzyło, "że tylko własnym wysiłkiem możemy się dopracować...", a "ofiarność w pracy i takt postępowania jednostek sił zbrojnych wszystkich szczebli /nie wiem, dlaczego nic się ciepłego nie padło pod adresem ZOMO/ zyskiwały im powszechne uznanie społeczeństwa". Zaskoczył mnie Jabłoński zupełnie pochwałami "procesu normalizacji" /złośliwi mówią: "proceder"/, co podkreślił skomplikowanym, ale jakże demokratycznym podejściem do okrutnych generałów. /Krążą słuchy, że odmówił Jaruzelskiemu i nie chciał wdziać mundur generalaskiego, a z Kiszczakiem to w ogóle nie chciał mówić/. Ładnie i grzecznie poprosił, aby posłowie raczyli przyjąć projekt ustawy o zawieszeniu stanu wojennego, rozpatrzyć go i dopiero później głosować. Dopatrzył się nawet nieścisłości /drobnych/ w ustawie z 25 stycznia: "proponuję odpowiednie uzupełnienie". A na do-
~~datek~~ datek to Rada Państwa może wystąpić z takim projektem do Rady Ministrów, która to rada - ośmielam się snuć przypuszczenia - otrzymuje wniosek od WRON, ta zaś zadziałała na wniosek KC lub nawet politbiura polskiego, które to politbiuro otrzymało wniosek... Przemilczmy, Jabłoński nic nie mówił o ... /skromność/. I tak jeżeli sejm zatwierdzi, to Rada Państwa będzie mogła odwoływać, przywoływać, zawieszać /jakie brzydkie słowo, skojarzenia mam jakieś nieprzyjemne, a przecież Jabłoński, podejrzewam, muchy w życiu nie skrzywdził/ odwieszać itd. A wszystko to w zgodzie z głosem ludu na dodatek, który to lud ciągle nie chce uwierzyć w parlamentarną demokrację socjalistyczną.

W myśl projektu nie będziemy internowani, będziemy sądzeni przez sądy cywilne, będziemy mogli postrajkować, grupowo się pobawić i nosić "określone" odznaki i mundury. "Skazany, który będzie się "należycie zachowywał w czasie wykonywania kary" /zawsze myślałem, że się siedzi, a nie "wykonuje karę"/, to pójdzie do domu. I na zakończenie. Jabłoński zauważył, iż należałoby kontrolować funkcjonariuszy rządowych ale tylko za okres ostatniego roku. No cóż - starość ma swoje prawa. Rozumiem to. I wiem, że dlatego Jabłoński nie wspominał o poprzednich ekipach i nic o sobie /wrodzona skromność/. Zresztą, by uprzedzić złośliwych wrogów postawy Jabłońskiego, podkreślam, iż mowa tutaj o kręgu Rady Ministrów, a nie o Radzie Państwa. A poza tym, proszę państwa któż z nas jest bez winy! /p/

W I A D O M O S C I

12.II.82 r. pod Wyszkiem doszło do zderzenia na moście Nysy z ZOMO /15 osób/ z pustym autobusem pracowniczym. W wyniku zderzenia zostało zabitych 14 ZOMOWców, 1 ciężko ranny przebywał w szpitalu. Kierowca autobusu wyszedł cało. Ludzie mówią, że pijani ZOMOWcy nie włączyli kierunkowskazu.

PRUSZKOW. Dnia 6.II.82 w placówce Tow. PKS Pruszków odbyło się zebranie agitacyjne do nowych związków. Komitet agitacyjny składał się z członków PZPR, przedsiębiorczych "działaczy związkowych oraz osób zajmujących obecnie kierownicze stanowiska. Zebranie trwało ok. 30 min. i zakończyło się całkowitą klęską agitatorów. W związku z tym kierownicy działów są "agitowani" do związku w gabinecie dyrektora.

Pruszkowskie Zakłady Materiałów Biurowych 9F-ka Olówek/ - pomimo dużych podwyżek /2000-4000 zł i premia B/ ludzie do nowych związków nie zapisują się. Powstał nowy samorząd pracowniczy. Członkowie tego samorządu po przebyciu szkolenia rozczarowali się gdy stwierdzili, że na nic nie będą mieli wpływu. Członkowie PZPR nadal wypisują się z tej organizacji. W kościele w Tworkach odbył się 13.I2 wieczór poezji w wykonaniu znanych aktorów. Na program złożyły się fragmenty "Pana Tadeusza", "Wyzwolenia", "Potopu" oraz wiersze napisane w okresie stanu wojennego. Kościół wypełniony był ludźmi. Na zakończenie odśpiewano "Boże coś Polskę" podnosząc ręce w geście zwycięstwa.

Zakłady Porcelitu Stołowego - W związku ze zbliżającymi się świętami Bożego Narodzenia i Nowego Roku zakład bardzo intensywnie jest odwiedzany przez wpływowe osobistości PZPR-u pruszkowskiego oraz przedstawicieli junty /w mundurach/. Celem wizyt jest oczywiście atrakcyjny towar /eksportowy/ rzadko widywany na krajowym rynku. Celuje w chojności były sekretarz POP Śnieg Roman, oczywiście licząc na ich poparcie przy najbliższych wyborach. Atrakcyjnymi wyrobami są tzw. "reklamówki". Bywają nieraz znacznej wartości. W przybliżeniu cena jednej amfory malowanej ręcznie wynosi ok. 4500 zł.

Safraniec Herbert - psycholog z Pruszkowa - został skazany na 2 lata w zawieszeniu. Był on internowany 13.I2.81. Po wypuszczeniu przeszedł operację. Był później kilkakrotnie przesłuchiwany. Przed 12.II.82 został aresztowany.

INFO POLCOLOR Wszyscy z internowani z zakładu zostali wypuszczeni. Przy kościele w Piasecznie działa bardzo aktywnie Komitet Pomocy Społecznej. Dnia 13.12 w piaseczyńskim kościele odbyła się msza św. w intencji "S". Dnia 16.12.82 o godz. 18,30 w kościele H. Skarżanka będzie recytowała poezję Norwida. Sołany budynków w zakładzie są systematycznie pokrywane napisami i hasłami solidarnościowymi. W szczególności są ostemplowane pięknie wykonanymi podobiznami Wałęsy i rysunkami krzyży gdańskich.

GRODZISK MAZ. Ilość przestępstw w ostatnim roku wynosi ok. 1500. W porównaniu z poprzednimi latami jest to bardzo dużo. W związku z tym ma nastąpić poważne wzmocnienie sił milicyjnych.

PODKOWA LESNA W dniu 13.12 w tut. kościele odbył się wieczór poezji tworzonej w obozach dla internowanych. Program był przygotowany i wykonany przez tutejszą młodzież.

LISTA KOLABORANTÓW Z ZKK:

Włodzimierz Kunert zam. W-wa, ul. Bachmacka 6 m. 43/ust.maszyn w PK-21/PZPR/
Edward Bedla mgr chemii, kier wydz. PK-21/PZPR/ zam. Piaseczno ul. Żeglińskiego
Andrzej Piotrowski zam. W-wa, ul. Widok 24 m. 39 - mistrz w PK-23 sekretarz OOP w PK
Tadeusz Święcki gł. mech. ul. Puszczyka 15 m. 23
Andrzej Chmielewski - zaopatrzenie - zam. Góra Kalwaria 9ORMO/

A P E L

Konsekwentny bojkot Radia i Telewizji, prowadzony przez aktorów, wykazał władzy bezsilność wobec zdecydowanej postawy nawet niewielkiego, lecz zdeterminowanego środowiska. Najwymowniejszym dowodem tej bezsilności jest rozwiązanie ZASP.

Pracownicy nauki NSZZ "Solidarność" regionu Mazowsze wyrażają najwyższe uznanie aktorom polskim, którzy nie ulegli naciskowi władzy, stawiając na szale w tej dziwnej wojnie możliwość wykonywania zawodu.

Solidaryzując się z aktorami apelujemy do wszystkich ludzi dobrej woli o podjęcie pomocy dla środowiska aktorskiego. Środowisko pracowników nauki także już rozpoczęło.

Pracownicy nauki NSZZ "Solidarność"

OZARNY JUBILEUSZ

Program telewizyjny pt. "Ozarny jubileusz" czyli Wolna Europa "na usługach" WRONY
Realizator - Wiesław Rudkiewicz - przygotował telewizyjny program filmowy, którego tematem jest kontakt przywódców KPN, KOR i Solidarności z CIA i rozgłośniami zachodnimi. Manipulacji radia. Wolna Europa i Głosu Ameryki.

Poprzez dokładanie efektów zakłóceń radiowych do nagranych w kraju przez lektorów polskich tekstów napisanych przez realizatora i współpracowników. Po zmontowaniu materiału filmowego odnosi się wrażenie autentycznych audycji zachodnich. Wykorzystano wiele archiwalnego materiału filmowego MSW.

WPŁATY: kwitujemy T/9, ZENKA 1500, SZANSA 2350, B 500, PREZES 4700, JURDZIK 1000, K 3000, KPMS 6000, LILA 600, Z WARSZAWY 1500, OLAF 3600, OKIECKO 800 - dziękujemy

numer zamknięto 15 grudnia 1982 r.



**„Stan wojenny jest
stanem antywojennym...”**

W. Jaruzelski